



***Uważne spojrzenie na Boga, na Chrystusa powinno cechować każdego chrześcijanina. To, jak my żyjemy, zależy od tego, dokąd patrzymy.***

Przebywając w pewnej małej parafii podczas Mszy św. usłyszałem, jak dziadek zrobił uwagę swojemu wnukowi, aby ten się nie rozglądał, ale patrzył na ołtarz. Niejednokrotnie w czasie rekolekcji zwracam uwagę wiernych na to, że dzisiaj jesteśmy bardzo zabiegani, mamy tak dużo spraw, problemów i trudności, i często w kościele patrzymy zmęczonym spojrzeniem w ziemię, a nie przed siebie. Nasza głowa jest pełna różnych spraw, iż zaczynamy się rozglądać w różne strony, ale tylko nie na Boga. Fizyczne zmęczenie oraz kłopoty codziennego życia dają o sobie znać, w wyniku czego nawet wzrok jest nam trudno podnieść. Oczywiście jest to związane z naszym pesymistycznym spojrzeniem w przyszłość, trudnymi warunkami życia oraz brakiem alternatywy. Co więcej, zauważyłem jak większa liczba wiernych w kościele zamiast tego, aby patrzeć na ołtarz, na Chrystusa, patrzy w dół, na posadzkę kościoła. Na pewno nie jest to żadne zmęczenie duchowe, ani wielki przejaw pokornej postawy przed Bogiem, bowiem na Boga zawsze patrzymy z pokorą. Jest to efekt naszego codziennego spojrzenia w dół, o którym wspominałem wyżej. Ośmieliłbym się nawet wyciągnąć wniosek, że takie spojrzenie na posadzkę jest bardzo smutne i pełne tęsknoty, natomiast spojrzenie na ołtarz daje wiele radości i entuzjazmu, przede wszystkim do życia i do tego, aby zmienić świat na lepsze, bowiem jest to spojrzenie człowieka głęboko wierzącego w Chrystusa. † Każdemu warto się zatrzymać i spojrzeć na ołtarz, przed siebie. Warto spojrzeć na ołtarz i Boga tym prostym, spokojnym spojrzeniem, które cechowało chociażby tego wnuka po tym, jak dziadek wskazał mu drogę do Chrystusa. Kierunek naszego życia to spojrzenie przed nami, spojrzenia na ołtarz, który staje się dla nas niebem na ziemi. Musimy być apostołami podążającymi wzrokiem za Chrystusem.

Uważne spojrzenie na Boga, na Chrystusa powinno cechować każdego chrześcijanina. To, jak my żyjemy zależy od tego, dokąd patrzymy. Gdy musimy zdecydować się na jedno z dwóch zachowań, najczęściej wybieramy to, które uznamy za lepsze, przyjemniejsze. Jednak nie zawsze jest to wybór zgodny z Bożym przykazaniem. Natrafiłem na badania pewnego instytutu w Ameryce, który informuje, że często wybieramy to, co oglądaliśmy dłużej. W tym miejscu możemy zrobić sobie mały rachunek sumienia: jakich wyborów w swoim życiu najczęściej

dokonujemy. Czy często kierujemy swój wzrok na Boga? Czy oglądanie Boga daje nam możliwość dokonania dobrych wyborów w życiu?

Przypomnijmy sobie, że gdy patrzymy na ołtarz widzimy krzyż, który jest prawdziwym ołtarzem. Właśnie tam dokonała się ofiara Chrystusa. Ta sama miłość staje się dla nas dostępna na wyciągnięcie ręki. Obecność Chrystusa na ołtarzu zawsze powinna znajdować się w centrum naszej uwagi. Wtedy ołtarz naszego serca stanie się centrum żywego Kościoła.

Przed nami przepiękny czas spojrzenia na Boga. Podczas wspólnej modlitwy w naszych świątyniach częściej kierujemy nasz wzrok w stronę ołtarza. Patrząc na Chrystusa, dokonamy prawdziwych wyborów swego życia, które, na pewno, uszczęśliwią nas jeszcze nie jeden raz. Patrzymy na ołtarze przygotowywane na uroczystość Bożego Ciała. Są się one ołtarzami naszych serc i życia, ołtarzami Bożego błogosławieństwa. Wyznając wiarę w Boga na co dzień, czujemy się z Nim jeszcze bardziej związani, a wówczas modlitewne spojrzenie na Chrystusa i świat dokona rewizji naszych życiowych wyborów.

A więc życzę każdemu z Was, drodzy Czytelnicy, ożywić spojrzenie na Boga oraz pozytywnie nastawić się na innych ludzi.